



Nr2
MARZEC
2025

WIEŚCI GMINNE

KWARTALNIK GMINY JÓZEFÓW NAD WISŁĄ

ISSN 2544-8609

EGZEMPLARZ BEZPŁATNY



W NUMERZE:

Rozmowa z sekretarzem Waldemarem Orkiszewskim

Stanisław Szurek o współczesnym sadownictwie

Piotr Chojecki o przyszłości branży sadowniczej

Wielkanoc w Chruślinie



Wesołych Świąt Wielkanocnych

Drodzy Mieszkańcy!

W tym szczególnym czasie Świąt Wielkiej Nocy
życzymy Państwu wiary, która umacnia, nadziei, która prowadzi,
i miłości, która nie zna granic.

Niech chwile spędzone w gronie bliskich przyniosą pokój
i wzajemne zrozumienie, a wiosenne światło napęlni Wasze dni
nową energią i optymizmem.

Niech Wielkanoc będzie czasem odrodzenia – zarówno w sercach,
jak i w codziennym życiu.

Irena Kręcisz
Przewodnicząca
Rady Miejskiej

Paweł Grabek
Burmistrz
Józefowa nad Wisłą

Drodzy Mieszkańcy,

Zbliżające się Święta Wielkanocne to szczególnie czas – pełen nadziei, odradzającego się życia, radości z codziennych chwil oraz bliskości z rodziną i najbliższymi. To także dobry moment, by na chwilę się zatrzymać, spojrzeć wstecz i podsumować to, co udało się wspólnie osiągnąć.

Za nami kolejne miesiące intensywnej pracy na rzecz rozwoju naszej gminy. W niniejszym numerze „Wieści Gminnych” znajdą Państwo relacje z wielu wydarzeń, które zintegrowały mieszkańców i pokazały, jak silna i aktywna jest nasza lokalna społeczność – od Orszaku Trzech Króli, przez Koncert Noworoczny i WOŚP, po Turniej Sołectw czy Bieg Pamięci Żołnierzy Wyklętych. Te inicjatywy nie tylko wzbogacają życie kulturalne, ale też budują wspólnotę – a to właśnie ona jest fundamentem każdej gminy.

Równolegle trwa ofensywa inwestycyjna, którą z pełnym zaangażowaniem prowadzimy. Z dumą informuję, że Gmina Józefów nad Wisłą zawarła umowę na realizację publicznego transportu drogowego o charakterze użyteczności publicznej na rok 2025 – co pozwoli na lepszą dostępność komunikacyjną dla naszych mieszkańców.

Ważnym krokiem w kierunku poprawy jakości życia jest także podpisana umowa z Wojewodą Lubelskim, dzięki której – w ramach Krajowego Planu Odbudowy oraz programu „Aktywny Maluch” – powstanie w naszej gminie Klub Dziecięcy „Promyczek” z 16 miejscami opieki nad dziećmi do lat 3. To konkretna odpowiedź na potrzeby młodych rodzin i inwestycja w przyszłość.



Kontynuujemy również prace w zakresie modernizacji infrastruktury drogowej oraz rozwijania lokalnych usług publicznych, takich jak projekt utworzenia podstacji pogotowia ratunkowego, który ma na celu zwiększenie bezpieczeństwa zdrowotnego mieszkańców. Te działania wpisują się w strategię rozwoju gminy przyjętą w ubiegłym roku – strategię opartą na dostępności, solidarności międzypokoleniowej i podnoszeniu jakości życia.

Drodzy Państwo, pragnę złożyć Wam najserdeczniejsze życzenia z okazji zbliżających się Świąt Wielkanocnych – zdrowia, pokoju, rodzinnego ciepła oraz nadziei, która będzie towarzyszyć Wam każdego dnia. Niech ten czas będzie dla nas wszystkich chwilą wytchnienia, refleksji i źródłem siły na kolejne wyzwania.

Zapraszam do lektury kolejnego numeru „Wieści Gminnych” – tworzonych z myślą o Was, dla Was i z Waszym udziałem.

Z wyrazami szacunku,

Paweł Grabek

Burmistrz Józefowa nad Wisłą

SPIS TREŚCI:

Artykuł wstępny.....	3
Nowoczesny urząd, sprawna administracja – priorytety i plany rozwoju Gminy Józefów nad Wisłą	4
Sadownictwo w Józefowie nad Wisłą – tradycja, nowoczesność i wyzwania	6
Wielkanoc w Chruslinie – świąteczne tradycje, sąsiedzka pomoc i siła wspólnego działania	9
Piotr Chojecki: „Musimy walczyć o każdy rynek zbytu”	12
Noworoczne kołędowanie i nagrody – Koncert Noworoczny w Józefowie nad Wisłą.....	14
Karnawałowa zabawa dla dzieci	15

Orszak Trzech Króli po raz pierwszy w Józefowie nad Wisłą.....	18
WOŚP w Józefowie nad Wisłą – wspólnie dla najmłodszych pacjentów	18
100 lat Pani Janiny Wąsik – piękny jubileusz w Mariampolu.....	19
I Turniej Sołectw o Puchar Burmistrza Józefowa nad Wisłą.....	19
Bieg Pamięci Żołnierzy Wyklętych w Józefowie nad Wisłą.....	20
Turniej Tenisa Stołowego o Puchar Burmistrza zakończony sukcesem	21
Dzień Kobiet w Gminnym Centrum Kultury	22
Akt zawierzenia władz samorządowych podczas uroczystej Mszy Świętej.....	23

Wydawca:

Gminne Centrum Kultury w Józefowie nad Wisłą, Adres Redakcji: ul. Parkowa 13, 24-340 Józefów nad Wisłą, tel. 818285078, e-mail: gckjozefow@o2.pl

Nowoczesny urząd, sprawna administracja – priorytety i plany rozwoju Gminy Józefów nad Wisłą

Gmina Józefów nad Wisłą stawia na rozwój nowoczesnej administracji i skuteczne zarządzanie inwestycjami lokalnymi. W rozmowie z Sekretarzem Gminy Waldemarem Orkiszewskim poznajemy najważniejsze cele na 2025 rok – od wdrożenia elektronicznego obiegu dokumentów, przez przebudowę infrastruktury komunalnej, aż po działania promujące dziedzictwo kulturowe regionu i aktywizujące lokalną społeczność. To kompleksowy obraz gminy, która konsekwentnie buduje swoją przyszłość w oparciu o dialog z mieszkańcami i efektywne wykorzystanie środków zewnętrznych.

Panie Sekretarzu, jakie są obecnie priorytety administracyjne urzędu? Czy planowane są jakieś kluczowe inwestycje lub modernizacje?

Z perspektywy niemal rocznej pracy na stanowisku Sekretarza Gminy Józefów nad Wisłą mogę z pełnym przekonaniem stwierdzić, że urzędnicy pracujący w Urzędzie Miasta tworzą kompetentny i zgrany zespół, co – moim zdaniem – stanowi gwarancję sprawnej realizacji wszystkich powierzonych zadań.

W 2025 roku jednym z kluczowych priorytetów administracyjnych jest wdrożenie w urzędzie elektronicznego obiegu dokumentów. Proces ten będzie zintegrowany z krajowym systemem e-doręczeń, co znacząco usprawni komunikację z mieszkańcami i instytucjami zewnętrznymi. Celem jest zakończenie wdrożenia do końca bieżącego roku, co pozwoli na pełne przejście na nowoczesne, cyfrowe formy obiegu informacji urzędowej.

Równolegle planowane jest uporządkowanie struktury organizacyjnej urzędu, obejmujące ponowny przydział zadań poszczególnym pracownikom w celu zwiększenia efektywności operacyjnej. Działania te mają służyć lepszemu zarządzaniu zasobami kadrowymi i usprawnieniu wewnętrznych procedur administracyjnych.

W zakresie planów inwestycyjnych rozważane są dwa projekty: zaprojektowanie nowego przyłącza elektrycznego do budynku Urzędu Miasta oraz przebudowa parkingu zlokalizowanego przy urzędzie. Realizacja tych inwestycji będzie jednak uzależniona od dostępności środków finansowych w budżecie gminy.

Jak gmina zamierza wykorzystać środki zewnętrzne – w tym fundusze krajowe i unijne – w 2025 roku?

Gmina Józefów nad Wisłą aktywnie pozyskuje i wykorzystuje środki zewnętrzne – zarówno krajowe, jak i unijne – z przeznaczeniem na realizację kluczowych inwestycji. Wśród najważniejszych działań zaplanowanych na 2025 rok znajdują się:

Tworzenie nowych miejsc opieki nad dziećmi: W lutym 2025 roku gmina podpisała umowę ze Skarbem



Państwa, reprezentowanym przez Wojewodę Lubelskiego, na dofinansowanie zadania w ramach programu „Aktywny Maluch 2022–2029 – edycja 5”. Projekt finansowany jest z Krajowego Planu Odbudowy i Zwiększania Odporności oraz Europejskiego Funduszu Społecznego Plus. Środki te pozwolą na utworzenie 16 nowych miejsc opieki nad dziećmi.

Aktualizacja Strategii Rozwoju Gminy do 2030 roku: W marcu 2025 roku rozpoczęto konsultacje społeczne dotyczące aktualizacji Strategii Rozwoju Gminy Józefów nad Wisłą. Dokument ten wyznaczy priorytety inwestycyjne oraz umożliwi ubieganie się o kolejne fundusze zewnętrzne.

Gmina kontynuuje także wcześniej rozpoczęte projekty infrastrukturalne, takie jak przebudowa dróg gminnych oraz modernizacja infrastruktury wodno-kanalizacyjnej. Inwestycje te są współfinansowane ze środków krajowych i unijnych, co potwierdza konsekwentne dążenie do poprawy jakości życia mieszkańców.

W jakim stopniu mieszkańcy są angażowani w konsultacje społeczne i planowanie działań gminnych? Czy planowane są nowe mechanizmy partycypacji?

Gmina Józefów nad Wisłą przykładą dużą wagę do angażowania mieszkańców w procesy konsultacyjne oraz planowanie działań publicznych. Regularnie organizowane są konsultacje społeczne dotyczące kluczowych dokumentów strategicznych, takich jak Strategia Rozwoju Gminy do 2030 roku. Mieszkańcy mają możliwość zgłaszania uwag i sugestii, co realnie wpływa na kształt podejmowanych decyzji.

W procesie aktualizacji Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego mieszkańcom udostępniono nowoczesne narzędzie internetowe umożliwiające zgłaszanie wniosków i opinii. W ostatnich latach prowadzono również konsultacje dotyczące statutów sołectw, umożliwiając lokalnym społecznościom współdecydowanie o ich kształcie. Ponadto, organizowane są ankiety badające potrzeby mieszkańców, co stanowi cenne źródło wiedzy w planowaniu polityk lokalnych.

Jakie działania są podejmowane w zakresie modernizacji dróg lokalnych oraz infrastruktury komunalnej?

W 2025 roku planujemy zakończenie remontów kilku ulic w Józefowie nad Wisłą – obejmie to ulice Nadwiślańską, Opolską, Parkową, Partyzantów oraz Plażową. Podpisano także umowę na remont ulicy Cichej. W ramach współpracy z Powiatem Opolskim zaplanowano modernizację dwóch odcinków dróg w miejscowościach Idalin i Chruślanki Józefowskie.

Gmina złożyła dwa wnioski do Wojewody Lubelskiego w ramach Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg – na przebudowę dróg w Kolczynie i Rybitwach. Dodatkowo, złożono trzy wnioski do Urzędu Marszałkowskiego w ramach Funduszu Ochrony Gruntów Rolnych dotyczące dróg w Chruślinie oraz odcinka łączącego Rybitwy z Borem.

Tradycyjnie planowany jest także zakup tłucznia do poprawy stanu dróg gruntowych, częściowo finansowany z funduszu sołectkiego poszczególnych miejscowości.

Czy gmina planuje działania promujące swoją tożsamość historyczną lub dziedzictwo kulturowe, np. związane z wielokulturowością regionu?

Tak. Gmina Józefów nad Wisłą aktywnie promuje swoją tożsamość historyczną oraz dziedzictwo kulturowe, ze szczególnym uwzględnieniem wielokulturowości regionu. W poprzednich latach organizowano m.in. warsztaty historyczne w szkołach, poświęcone tematyce niepodległościowej. W 2023 roku Telewizja Lublin wyemitowała film z cyklu „Szlakiem lubelskich sztetli”, ukazujący historię społeczności żydowskiej w Józefowie nad Wisłą. Wystąpiła w nim m.in. dyrektor Szkoły Podstawowej w Chruślinie pani Jolanta Jurak.

W bieżącym roku gmina nawiązała współpracę z Instytutem Pamięci Narodowej w Lublinie w celu budowy pomnika upamiętniającego mieszkańców uczestniczących w zrywach niepodległościowych – od insurekcji kościuszkowskiej po II wojnę światową. Pomnik ma stanowić trwały symbol pamięci o lokalnych bohaterach.

Jakie nowości przewidziano w tegorocznym Święcie Sadów? Czy będą nowe elementy programu lub partnerstwa z zewnętrznymi instytucjami?

Tak, tegoroczne Święto Sadów odbędzie się w roz-

szerzonej, dwudniowej formule. W sobotę, we współpracy z Lubelskim Ośrodkiem Doradztwa Rolniczego w Końskowoli, zorganizowana zostanie konferencja sadownicza. Uczestnicy będą mogli zapoznać się z bieżącymi problemami i potrzebami branży. Obecni będą przedstawiciele KRUS, ARiMR oraz Powiatowego Urzędu Pracy. Staramy się również, aby częścią konferencji była wystawa sprzętu rolniczego.

Jakie znaczenie ma Święto Sadów dla promocji gminy na zewnątrz i dla budowania wspólnoty lokalnej?

Święto Sadów pełni podwójną funkcję – z jednej strony promuje gminę na zewnątrz jako silny ośrodek sadowniczy, z drugiej – wzmacnia więzi społeczne mieszkańców. Wydarzenie to jest jednym z najważniejszych punktów w kalendarzu lokalnym i stanowi element integrujący społeczność.

Jakie są długofalowe plany rozwoju gminy? Czy wśród nich znajdują się plany rewitalizacji, rozwoju turystyki?

To zagadnienie wymaga szerokiego podejścia. Planowanie rozwoju każdej gminy musi uwzględniać ograniczenia budżetowe – bez wsparcia zewnętrznego nie jesteśmy w stanie realizować dużych projektów inwestycyjnych. Kluczowym kierunkiem działań pozostaje modernizacja infrastruktury drogowej, warunkująca dostępność komunikacyjną.

Współpracujemy z Zarządem Powiatu w celu poprawy stanu dróg powiatowych. Ważnym wyzwaniem będzie modernizacja Punktu Selektywnej Zbiorki Odpadów Komunalnych – w bieżącym roku planujemy prace nad dokumentacją projektową oraz przygotowujemy się do aplikowania o środki z Urzędu Marszałkowskiego.

Planujemy także uporządkowanie terenów pokopalnianych w Kaliszanach, które mają potencjał turystyczny. W planach jest również rewitalizacja terenu wokół Urzędu Miasta, w tym remont elewacji i dachu budynku, a także remonty świetlic wiejskich.

Dziękujemy za rozmowę i przedstawienie planów oraz inicjatyw podejmowanych przez Gminę Józefów nad Wisłą.

Dziękuję również za zaproszenie do rozmowy i możliwość podzielenia się informacjami o naszej codziennej pracy. Korzystając z okazji, chciałbym złożyć wszystkim Mieszkańcom Gminy serdeczne życzenia z okazji nadchodzących Świąt Wielkanocnych. Niech czas Zmartwychwstania Pańskiego przyniesie nadzieję, odnowę ducha i siłę do realizacji wspólnych celów. Życzę Państwu, aby wiosenna energia towarzyszyła nam we wszystkich działaniach na rzecz rozwoju naszej małej ojczyzny. Wesołego Alleluja!

Sadownictwo w Józefowie nad Wisłą – tradycja, nowoczesność i wyzwania

O tym, jak wyglądało sadownictwo w Józefowie nad Wisłą u samych jego początków, jak zmieniał się na przestrzeni ostatnich dekad oraz z jakimi wyzwaniami muszą mierzyć się współcześni sadownicy, rozmawiamy ze Stanisławem Szurkiem, właścicielem „Gospodarstwa Ogrodniczego” w Józefowie nad Wisłą. Nasz rozmówca, z prawie 50-letnim doświadczeniem w branży, opowiada o mechanizacji, zmianach klimatycznych i problemach z rynkiem zbytu, nie unikając przy tym refleksji na temat przyszłości całego sektora.

Spotykamy się w Pańskim gospodarstwie, niemal w sercu Józefowa nad Wisłą. Czy mogą zaproponować na początek rozmowę o historii sadownictwa? Wspomniał mi Pan, że pracuje w tej branży już pół wieku, a sadownictwo właśnie tutaj się zaczęło?

Tak, we wrześniu minie równo 50 lat od momentu, gdy zacząłem się tym zajmować.

Reprezentuje Pan wielopokoleniową tradycję sadowniczą?

Nie do końca. Oczywiście wiele osób w mojej rodzinie miało styczność z uprawą, ale ja sam zawodowo zacząłem się tym w późniejszych latach. Jeśli chodzi o historię, to warto podkreślić, że sady towarowe w Józefowie nad Wisłą powstały na początku XX wieku – uznaje się je za jedne z pierwszych takich sadów na ziemiach polskich. Wcześniej drzewa owocowe rosły przy dworach albo klasztorach, lecz nie był to żaden zorganizowany sad towarowy.

A to gospodarstwo, w którym obecnie się znajdujemy, miało w tym rozwoju jakiś szczególny wkład?

Tak. Właśnie stąd wyszły pierwsze impulsy, dzięki którym sadownictwo zaczęło się rozwijać także w okolicznych miejscowościach. Najpierw funkcjonowało jako majątek prywatny, później – w okresie Polski Ludowej – przejęto je i zamieniono na PGR. Największy rozwój sadownictwa nastąpił w latach 60. i 70. XX wieku, kiedy profesorem Instytutu Sadownictwa w Skierniewicach był słynny w całej Polsce prof. Szczepan Pieniżek. Prawie każdy wtedy wiedział, kim jest – często występował w telewizji, promując nowoczesne metody uprawy. Miał w życiu epizod w Stanach Zjednoczonych, dzięki czemu podpatrzył tam wiele nowych technologii. U nas wprowadzał wzorce amerykańskie: mniejsze drzewa, słabiej rosnące podkładki i zwarty rozstaw. Dzięki temu można było nasadzić więcej drzewek na hektarze, a same sady stały się niższe, co ułatwiało i opryski, i zbiory.

Czyli ten rozwój przypadł na okres, gdy Pan wchodził do branży?

Dokładnie tak. Pamiętam początki mechanizacji. Kiedyś wszystko zbierało się ręcznie do pojedynczych skrzynek, które później również ręcznie ładowało się na przyczepy. Dziś mamy skrzyniopalety, wjeżdżają maszyny, są chłodnie o wysokim standardzie – to zupełnie inne realia.



I to właśnie rozpoczął prof. Pieniążek?

Nie tylko to. Ciekawostką jest, że Profesor wraz ze współpracownikami próbował rozwijać uprawy cytrusów doniczkowych w domach: cytryny, mandarynki czy pomarańcze, które swego czasu były bardzo popularne. Niemal każdy miał kiedyś w domu taką roślinkę.

Ja nawet dzisiaj trzymam jedną w mieszkaniu.

No widzi Pan. To jedna z ciekawostek, które w tamtych czasach Profesor „przemycił” z zagranicy. Człowiek może niewielkiego wzrostu, ale wielki duchem i niezwykle patriota.

A skąd się wzięło znaczenie Skierniewic jako ośrodka naukowego? Przecież w innych miastach – na przykład w Lublinie czy Poznaniu – istniały akademie rolnicze.

To była decyzja państwa, które tworzyło różne instytuty branżowe. Uznano, że Instytut Sadownictwa powstanie akurat w Skierniewicach. To się okazało dobrym pomysłem, bo współpracowało z nim mnóstwo praktyków z całej Polski. Drzwi były otwarte zarówno dla naukowców, jak i doświadczonych rolników. W efekcie Polska, spośród krajów bloku wschodniego, najszybciej rozwijała produkcję owoców. Eksport szedł wszędzie, gdzie się dało – do krajów ościennych, a sprzedaż była niemal nieograniczona.

Jak dalej potoczyła się ta historia?

Kolejny przełom w polskim sadownictwie nastąpił po ostrej zimie 1985–1986. Wtedy wymarło mnóstwo starych sadów, co paradoksalnie przyspieszyło nowoczesne nasadzenia. Profesor Pieniążek był już wtedy na emeryturze, a dużą rolę w kolejnych latach odegrał prof. Eberhard Makosz, związany z Akademią Rolniczą w Lublinie. Wzorce zaczęto czerpać z Holandii i Włoch. Stawiano na bardzo gęste nasadzenia – nawet do 3 tysięcy drzew na hektar. Przy tak intensywnej uprawie trzeba było dbać o ochronę chemiczną, ale wydajność była nieporównywalnie większa niż dawniej.

Brzmi imponująco.

Tak, tylko że w pewnym momencie rynek się nasycił. Bywały lata klęski urodzaju i nieurodzaju, ale ogólnie do 2014 roku wszystko funkcjonowało dość sprawnie. To wtedy, po wydarzeniach na Ukrainie, zwanych Majdanem, straciliśmy najważniejszy rynek eksportowy, który kupował aż milion ton polskich jabłek rocznie. Z dnia na dzień zrobiła się dramatyczna nadwyżka owoców.

Chodzi o rosyjskie embargo?

Tak, choć nie chcę wchodzić w szczegóły polityki. Faktem jest, że z dnia na dzień odcięto nam największego odbiorcę. Niektórzy sadownicy wnioskowali, żeby ograniczyć nasadzenia, ale wprowadzono dopłaty, zachęcające do zakładania nowych, intensywnych sadów.



Niestety spowodowało to potężną nadpodaż jabłek deserowych, przez co większość owoców trafia do przetwórci na koncentrat.

A jak wyglądają realia rynku koncentratu?

To globalna gra między wielkimi potęgami. Największym producentem są Chiny, a największym odbiorcą Stany Zjednoczone. Ostatnio bywało nieźle, ponieważ tarcia handlowe między tymi krajami otwierały miejsce dla naszego koncentratu. Jednak jeśli Stany Zjednoczone wprowadzą wysokie cła na produkty rolne z Unii Europejskiej, może nas to bardzo mocno dotknąć.

Czyli ostatecznie jest to sprawa globalna, nie tylko kwestia popytu w Polsce.

Zgadza się. Z polskich sadów można zebrać aż 5 milionów ton jabłek, o ile nie będzie klęsk żywiołowych. Tymczasem statystyczny Polak zjada rocznie w świeżej postaci około 12 kilogramów tych owoców, co łącznie daje tylko 500 tysięcy ton. To mniej więcej 10% naszej produkcji, a więc cała reszta albo musi znaleźć rynki zewnętrzne, albo trafia do przetwórstwa.

Czyli to wciąż rozwojowa branża?

I tak, i nie. Problemem jest choćby brak chętnych do nauki w tym kierunku. Kiedyś na Wydziale Ogrodnictwa Akademii Rolniczej było po kilkanaście osób na jedno miejsce. Teraz zdarza się, że nie ma nawet tylu kandydatów, co miejsc.

Rozmawiałem niedawno z paniami z kół gospodyń wiejskich w naszej gminie. Mówiły, że jeśli kolejny rok będzie tak słaby jak poprzednie, wiele osób zrezygnuje z sadownictwa. Narzekają na politykę, ale i na zmiany klimatyczne.

Przymrozki są coraz bardziej nieprzewidywalne. Szczególnie ubiegły rok był tragiczny w wielu sadach, także u mnie. Takich strat nie pamiętam. Jednocześnie, jeśli w jednym regionie zbiory są słabsze, to ceny w innym idą w górę. Rynek jest więc mocno rozchwiany.

A jak Pan sobie radzi w takim momencie?

Ja od dawna produkuję jabłka w tzw. standardzie „baby food” – to owoce bez pozostałości środków

ochrony roślin, przeznaczone na odżywki dla dzieci. Kiedyś takie odżywki produkowane były głównie w firmie Gerber, którą kojarzy pan zapewne z dzieciństwa. Teraz produkowane są też w innych przedsiębiorstwach.

Domyślam się, że są tam wyśrubowane normy dla producentów?

Trzeba uważać nawet na skład nawozów, bo każda, najmniejsza pozostałość byłaby niedopuszczalna. Ale dzięki temu, że spełniam te normy to zawsze mam względnie pewny odbiór i płatność, co i tak nie uchroniło mnie przed stratami po ubiegłorocznych przymrozkach – klęska była tak duża, że uzbierałem o wiele mniej niż zwykle.

Zmiany klimatyczne to jedno, co jeszcze niepokoi branżę?

Wszyscy wiemy, jak bardzo w ostatnich latach wspierali nas pracownicy z Ukrainy. Wszystko działało niezłe, do wybuchu pełnoskalowej wojny na Ukrainie.

Przestali przyjeżdżać?

Odwrotnie. Po wybuchu wojny wielu z nich nie chce wracać do kraju w obawie przed mobilizacją. Więc pojawiają się napięcia na linii pracownik i jego kraj. Bo u nas nie ma nielegalnych pracowników, a żeby pracować legalnie należy mieć paszport i unormowaną sytuację we własnych urzędach. I sprawa się komplikuje. Poza tym i u nas zmieniają się przepisy. Pojawiają się wysokie kary za drobne niedociągnięcia w formalnościach. Rolnik ma tak naprawdę działać „co do dnia”, ale w praktyce zbiorów nie da się zaplanować na sztywno, bo klimat płata figle.

Na czym polega największy problem?

Założmy, że uprawiam maliny czy truskawki w tunelach foliowych, a one dojrzewają kilka dni wcześniej lub później niż zakładano. Nie mogę swobodnie „użyć”



pracownika sąsiadowi, który akurat potrzebuje rąk do pracy. W świetle nowych przepisów to poważne naruszenie. Kary potrafią sięgnąć kilkudziesięciu tysięcy złotych za każdą osobę zatrudnioną niezgodnie z pierwotną deklaracją. To niezyciowe, szczególnie dla starszych rolników, którzy mogą nie rozumieć zawiłości formalności.

Wygląda na to, że bez zmian w prawie trudno będzie utrzymać stabilną produkcję.

Niestety tak. Gdy brakuje ludzi do zbioru, owoce zostają na drzewach i straty są ogromne. Do tego dochodzą napięcia wokół mężczyzn z Ukrainy, którzy nie zamierzają wracać do kraju z wiadomych powodów. Na razie jest wiele niepewności.

Wspomniał Pan, że przed embargiem największym rynkiem zbytu była Rosja. Gdzie dzisiaj trafia najwięcej polskich jabłek?

Do przetwórnicy na koncentrat. Podejmowane są próby rozproszenia eksportu, wysyłamy owoce do Indii, Egiptu czy krajów Bliskiego Wschodu, a częściowo również na rynek Unii Europejskiej. Jednak nigdzie nie jest tak stabilnie i opłacalnie jak dawniej w Rosji. Rynki egzotyczne bywają ryzykowne – daleka droga, wymagania płatnicze i niestabilna sytuacja gospodarcza.

A kto wypełnił lukę po nas?

Na byłych rynkach poradzieckich? Wielu producentów z Turcji czy Iranu chętnie wypełniło tę lukę. Serbia i Ukraina też stały się poważnymi rywalami.

Przetwórstwo owocowe to także trunki owocowe. Kiedyś i tutaj działały wytwórnie „win” z jabłek, a cydr staje się ostatnio modny. Może to przyszłość?

W Józefowie nad Wisłą faktycznie działała wytwórnia, która trzymała się tradycyjnych metod fermentacji, ale wina w ścisłym znaczeniu to nie były – do takiego potrzebna winogrona. Niemniej wszystko robiono tam jak przy prawdziwych winach, poza podstawowym surowcem. Później, kiedy w latach 90. można było łatwo sprowadzić spirytus z zagranicy, pojawiły się różne „wynałazki: mieszano alkohol z wodą, barwnikiem, aromatem i sprzedawano to jako „nalewki owocowe”. Dla mnie to była już zupełnie inna jakość, niestety dużo gorsza. Co do cydru to w naszym województwie mamy producentów, ale cydr się nie przyjął masowo u konsumentów. To nie jest w moim mniemaniu rozwojowy sektor gospodarki.

Cóż, pozostaje życzyć, by nadchodzący sezon nie przyniósł tak przykrych niespodzianek jak poprzedni. Powodzenia!

Bardzo dziękuję za rozmowę i zainteresowanie. Przy okazji chciałbym życzyć wszystkim mieszkańcom Gminy Wesołych Świąt i pomyślnego nowego sezonu w sadach!

Wielkanoc w Chruślinie – świąteczne tradycje, sąsiedzka pomoc i siła wspólnego działania

Wielkanoc to wyjątkowy czas, gdy tradycje i zwyczaje przenikają się z duchem wiosennego odrodzenia, a przygotowania do świąt nabierają szczególnej mocy. W Chruślinie działa Koło Gospodyń Wiejskich, którego członkinie z ogromnym zaangażowaniem dbają o zachowanie lokalnych obrzędów, jednocześnie nie tracąc z oczu potrzeb i wyzwań współczesności. W rozmowie z nimi odkrywamy nie tylko sekrety wielkanocnych przygotowań, lecz także fragmenty historii Koła oraz opowieści o sadownictwie – dziedzinie, która kształtuje codzienność tej okolicy.

Historia Koła i wspólne inicjatywy

Choć formalnie Koło Gospodyń Wiejskich w Chruślinie zarejestrowało się w 2012 roku, to tak naprawdę działalność kobiet w tej wsi sięga dużo wcześniejszych czasów. – *Zawsze coś się u nas działo. Kiedyś spotykałyśmy się w domach, żeby razem gotować i piec, a przy okazji zarabiać na wspólny cel* – wyjaśnia **pani Irena Kręcisz**, prezes Koła. – *W dawnych latach dochód z takich zabaw i bufetu nasze mamy przeznaczały np. na budowę remizy. Strażacy i gospodynie wspólnie stawiali ściany i dach nad głowami. Dziś dzięki nim mamy piękne miejsce spotkań, w którym możemy przyjmować gości i organizować imprezy.*

Członkinie Koła z dumą wspominają spektakularne wydarzenia, które organizowały w ostatnich latach. Dzień Dziecka z zaproszoną orkiestrą dętą z Motycza przeszedł do historii gminy jako jedna z najbardziej rozpoznawalnych inicjatyw.

– *Pierwszy raz grało u nas aż siedemdziesięcioro dzieciaków! Goście byli zaskoczeni rozmachem takiej imprezy na wsi* – opowiada **pani Basia**, współzałożycielka Koła.



W ciągu roku panie angażują się w wiele lokalnych wydarzeń: przygotowują Dni Kobiet, dożynki, rocznice historyczne, a nawet oficjalne otwarcia inwestycji, jak choćby drogę wybudowaną po dramatycznej powodzi z 2022 roku.

– *Zawsze powtarzamy: oni (strażacy) bez nas i my bez nich niewiele zdziałamy. Dlatego wspólnie czuwamy przy Grobie Pańskim, organizujemy zabawy taneczne czy świętujemy stulecie OSP* – podkreśla pani Irena.

Wielkanocne przygotowania i zwyczaje

W Chruślinie, podobnie jak w wielu innych polskich wsiach, Wielki Tydzień oznacza mnóstwo pracy: sprzątanie domów, dekorowanie, planowanie świątecznych posiłków.

– *W Wielki Czwartek już barwimy jajka. Najczęściej w łupinach cebuli, czasem w wywarze z żyta, żeby uzyskać ciekawe odcienie brązu i zieleni. Kto potrafi, ten jeszcze skrobie wzory* – mówi z uśmiechem **pani Gabrysia**.

Sobotni poranek to natomiast czas na święcenie pokarmów. Do koszyczków trafiają jajka, kiełbasa, wędzonka, sól, kawałek chleba, a niekiedy nawet żeberko. Niektórzy wkładają też baranka z masła lub cukru.

– *Kiedyś pamiętam, jak święciło się także ziemniaka, wierząc, że dzięki temu plony będą obfitsze* – dodaje **pani Hanna**. – *Tradycji jest tyle, ile rodzin – każdy wnosi coś swojego, bo wiele pań pochodzi z innych okolic.*

Wielu mieszkańców pamięta jeszcze zwyczaj rozpalania ogniska w Wielką Sobotę, by spalić stare gałęzie i ciernie.

– *Symbolicznie pozbywamy się wszystkiego, co stare. W niektórych domach robi się to do dziś. Ja lubię to, bo to takie oczyszczenie i wprowadzenie nowej energii* – **za**uważa **pani Małgosia**.

Wielkanocny stół – potrawy i rodzinne biesiady

Najważniejszym momentem jest świąteczne śniadanie w Niedzielę Wielkanocną, gdy na stołach pojawiają się żurek, biała kiełbasa, ćwikła i wędzonki przygotowywane nierzadko według tradycyjnych receptur. Szczególnym daniem, o którym gospodynie mówią z dumą, jest **kura faszerowana** – czasochłonna, ale efektowna.

– *Wyciąga się kości, faszeruje mielonym mięsem z pieczarkami i wszystko zapieka. Trochę z tym roboty, ale goście zawsze są zachwyceni* – **śmieje się pani Basia**.

Słodkim symbolem Wielkanocy pozostają baby drożdżowe, mazurki i serniki. W niektórych domach aż



pachnie karmelowym lukrem i migdałami, a dzieci niecierpliwą się, żeby spróbować pierwszego kawałka.

– To piękny moment, bo całe rodziny zbierają się przy jednym stole i świętują zmartwychwstanie. Taka wspólnota, która u nas nigdy nie była pusta – zawsze wypełniał ją śmiech i rozmowy o dawnych czasach – dodaje z sentymentem pani Irena.

Opowieści przy świątecznym stole – Lany Poniedziałek i strażacy

W Chruślinie niezwykle żywy jest zwyczaj lania wodą w Poniedziałek Wielkanocny. Odpowiedzialni za to są oczywiście strażacy, którzy wyruszają wozem bojowym i nikomu nie przepuszczają.

– Kiedyś to chodzili pieszo z wiadrami, teraz mają auto i sprzęt. Ale i tak zabawa pozostaje ta sama. Zdarza się,



że do wieczora objężdżają wszystkie zakątki – opowiada rozbawiona pani Ewa.

Panie wspominają też, że dawniej w Poniedziałek Wielkanocny święciło się pola palmą z Niedzieli Palmowej, by zapewnić urodzaj. Wspólne zwyczaje i niepisane reguły spajają lokalną społeczność, dając poczucie przynależności i dumy z własnego dziedzictwa.

Sadownictwo – wyzwanie i tożsamość

Oprócz świątecznej krzątania życie w Chruślinie toczy się wokół sadów jabłkowych i upraw malin. Dla wielu rodzin praca w sadzie jest podstawowym źródłem utrzymania, choć niekiedy bywa trudna – przymrozki, grad, niskie ceny skupu potrafią napsuć krwi.

– Co roku liczymy, że pogoda dopisze. Ale jak widać, bywa



różnie. Nadal jednak kochamy nasze sady i ta praca jest dla nas formą dziedzictwa – **podkreśla pani Dorota.**

Dlatego Koło stara się wzmacniać poczucie wspólnoty także wśród sadowników. Kiedy sytuacja jest trudna, gospodynie razem organizują spotkania, rozmawiają o możliwych formach wsparcia, promują lokalne produkty na festynach i dożynkach. Pani Irena angażuje się w działalność grupy producenckiej.

– *Sady to nasza duma i tożsamość. Wierzimy, że jeśli trzymamy się razem, łatwiej nam przetrwać różne kryzysy. Tak jak przy budowie remizy – wspólnymi siłami, krok po kroku* – **zauważa pani Iwona.**

„To czas, gdy rodzi się nowa nadzieja”

Dla gospodyń z Chruśliny Wielkanoc jest świętem, w którym tradycja i wiara łączą się z wiosenną radością i nadzieją. To również moment, gdy mieszkańcy przypominają sobie o dawnej jedności, potrzebie wzajemnej pomocy i przekazywaniu wartości kolejnym pokoleniom.

– *Razem możemy wszystko. Czy to wspólne malowanie jajek, gotowanie grochówki, czy wielkie świętowanie Dnia Dziecka – udaje się, bo mamy siłę w jedności* – **podsumowuje z uśmiechem pani Wioleta.**

Właśnie ta jedność, czerpana z przeszłości i wzbogacana o współczesne pomysły, sprawia, że Koło Gospodyń Wiejskich w Chruślinie nadaje wsi niepowtarzalny charakter. Gdy przychodzi Wielkanoc, a wraz z nią gwar przedświątecznych przygotowań, zewsząd słychać wybuchy śmiechu i radosne rozmowy o tym, co kiedyś było i co jeszcze może być. Bo – jak zgodnie mówią gospodynie – to czas, gdy rodzi się nowa nadzieja, a tradycja staje się łącznikiem między przeszłością a przyszłością.



FASZEROWANY KURCZAK

Składniki:

- Kurczak 1,5–2 kg
- Mięso mielone wieprzowe – 80 dag
- 1 duże udko z kurczaka, ugotowane
- 3 jajka
- 1 bułka kajzerka namoczona w wodzie
- 30–50 dag pieczarek
- Przyprawa do kurczaka złocista
- Sól, pieprz

Przygotowanie:

1. Kurczaka umyć, osuszyć i wytrybować z kości. Przyprawić solą wewnątrz i na zewnątrz.
2. Pieczarki pokroić w półplasterki, podsmażyć na maśle i wystudzić. Do mięsa mielonego dodać obrane, ugotowane udko kurczaka, pieczarki, jajka i odcisniętą bułkę. Doprawić solą i pieprzem. Wyrobić.
3. Nafaszerować kurczaka, otwór spiąć wykładką lub zaszyć. Całego kurczaka posypać złocistą przyprawą.

Pieczenie:

Błazkę smarujemy tłuszczem, układamy kurczaka i pieczemy w piekarniku w 175–180°C ok. 1 godz. 15 min. W czasie pieczenia należy kurczaka polać 2–3 razy tłuszczem wytopionym z blazki. Pieczemy aż kurczak będzie zrumieniony. Podajemy na ciepło, choć też smakuje na zimno.

SMACZNEGO



Piotr Chojecki: „Musimy walczyć o każdy rynek zbytu”

Wiosenne przymrozki, ograniczona dostępność towaru i trudne relacje handlowe to zaledwie część wyzwań, z którymi mierzą się obecnie lokalni sadownicy oraz działające na ich rzecz grupy producenckie. O tym, jak wygląda sytuacja „od kuchni”, opowiada Piotr Chojecki, prezes zarządu grupy producenckiej „Józefów Sad”, podkreślając, że branża sadownicza potrzebuje wsparcia i zrozumienia, aby przetrwać wyjątkowo ciężki sezon.

Sadownicy mówią wprost: „Jeszcze dwa takie sezony jak ubiegły i poprzedni, i będziemy musieli wyciąć sady, bo już dokładamy do interesu”. Z Waszej perspektywy wygląda to podobnie?

Nam także nie jest łatwo. Mogę nawet powiedzieć, że w pewnych kwestiach mamy trudniej niż niektórzy producenci indywidualni, bądź mniejsze podmioty handlujące owocami. Jako duża grupa musimy utrzymać zakład, wszystkich pracowników i całą infrastrukturę, bez względu na to, czy owoce są czy nie. Jednak spadek plonów i ubiegłoroczne przymrozki wiosenne sprawiły, że zwyczajnie nie ma wystarczającej ilości towaru do sprzedaży w naszej okolicy. A mimo to musimy utrzymać kluczowych odbiorców, z którymi mamy podpisane umowy i zobowiązania.

Rozumiem, że pomimo niekorzystnych warunków jesteście Państwo zobligowani dostarczać owoce do konkretnych sieci, tak?

Dokładnie. Mamy podpisane umowy z dużymi odbiorcami i żeby utrzymać naszą pozycję na rynku, musimy wywiązywać się z kontraktów. Naszym strategicznym odbiorcą jest Jeronimo Martins, czyli sieć Biedronka. Zobowiązaliśmy się do dostarczenia określonych wolumenów i jeśli byśmy tego nie wypełnili, zostalibyśmy wykluczeni ze współpracy w przyszłości. To by oznaczało spadek zamówień w kolejnych latach i trudną sytuację dla wszystkich naszych dostawców.

Oprócz tego współpracujemy też z firmą Eurocash, głównie obsługujemy Lublin, ale dostarczamy towar także do centrów dystrybucyjnych w Błoniu i Sosnowcu. Jesienią i zimą, gdy warunki cenowe były jeszcze znośne, wysyłaliśmy też jabłka za granicę – do Egiptu, Rumunii,



Czech, na Węgry czy do Chorwacji. Teraz niestety ceny są tak wysokie, że odbiorcy z zagranicy nie są w stanie zaakceptować stawek pozwalających nam na zysk lub choćby na pokrycie kosztów. Jakość tegorocznych zbiorów jest słaba co również stanowi problem sprzedaży na dalsze rynki.

Żeby sprzedać, musicie najpierw kupić owoce od sadowników. Jak to wygląda w praktyce?

Tak, my najpierw nabywamy towar od producentów – zarówno tych, którzy są udziałowcami grupy (mamy obecnie 160 takich gospodarstw), jak i od sadowników niezwiązanych z nami umowami, lecz z okolicy. Kupujemy przede wszystkim jabłka i gruszki a w sezonie letnim również owoce miękkie, i dopiero potem konfekcjonujemy i sprzedajemy je dalej do sieci bądź na eksport.

Staramy się tak ustalać cenę zakupu, by ostateczna sprzedaż pozwoliła nam działać z minimalnym zyskiem, chociaż w tym sezonie trudno mówić o zarobku. My, jako duży podmiot, mamy też wysokie koszty stałe. Rozbudowana infrastruktura, ilość pracowników potrzebnych do prac biurowych i produkcji generuje wydatki. Utrzymanie standardów prawnych i sanitarno-fitosanitarnych również kosztuje. Kontroluje nas mnóstwo instytucji, więc nie możemy pozwolić sobie na żadne „skręty” w kosztach czy obejścia przepisów.

Z tego, co Pan mówi, wnioskuję, że większość problemów wynika wprost z warunków atmosferycznych i braku dostępności towaru. Ale domyślam się, że dochodzą też kwestie zaufania między Wami a producentami spoza grupy, od których musicie kupować towar interwencyjnie?

Tak, szczególnie gdy musimy kupować jabłka z innych regionów, na przykład z rejonu Grójca czy Warki. Część sadowników była wcześniej oszukiwana przez różne podmioty, dlatego teraz są nieufni i żądają zapłaty praktycznie z góry. Dla nas to dodatkowe ryzyko, bo



kupując „na wagę w skrzyni”, nie zawsze możemy ocenić jakość towaru i część z niego okazuje się potem niepełnowartościowa. Odsetek odpadów dochodzi czasem do 20–40%. A my płacimy za całą skrzynię, więc to realna strata.

Jak w takiej sytuacji radzicie sobie z utrzymaniem ciągłości działania? Przecież macie też pracowników, którym trzeba zapewnić wynagrodzenie i pewną stabilność.

Zgadza się, jesteśmy jednym z większych pracodawców w regionie. W szczycie sezonu zatrudniamy nawet do 60 osób, nie licząc firm transportowych i innych podwykonawców. W większości są to okoliczni mieszkańcy. Wspieramy się czasem siłą roboczą z zagranicy, ale stawiamy głównie na pracowników z naszego powiatu, by lokalna społeczność też miała korzyść z tego, że tu działamy.

Czyli nakłady i koszty rosną, a przychody niekoniecznie. Jakie widzicie perspektywy na przyszłość?

Mamy nadzieję, że rok 2024 okaże się tylko przejściowym kryzysem. Przymrozki wiosenne były wyjątkowo dotkliwe w naszej okolicy, natomiast region Grójca i Warki aż tak nie ucierpiał. To oznaczało dla nas mniejszą dostępność towaru i wyższe koszty logistyczne.

A rynki zagraniczne nie są w takich sytuacjach ratunkiem?

Rynek zagraniczny uległ zmianie. Mieliśmy wcześniej duże dostawy do Rosji, ale embargo zmusiło polskich sadowników do przestawienia się na inne rynki, co poskutkowało m.in. eksportem do Afryki czy Azji. Jednak te kierunki wymagają wysokiej jakości jabłek, żeby przetrwały długą podróż. Obarczone są także ryzykami. Wysłaliśmy ostatnio kilka kontenerów do Egiptu, lecz robimy to przez pośrednika, który bierze na siebie ryzyko ewentualnych reklamacji, które mogą się pojawić w chwili, gdy wysłany przez nas owoc nie będzie we właściwy sposób zabezpieczony podczas transportu i odebrany na miejscu. Importerzy lubią wówczas obarczyć ryzykiem eksportera, a dla nas to niedopuszczalne.

Czyli przyszłość upatruje Pan na rynkach lokalnych?

Przyszłość? Jeśli warunki pogodowe złączą nam sprzyjać, będą normalne plony, to wróci pewna równowaga na rynku. Wtedy duża podaż owoców pozwoli nam realizować zamówienia, a zarazem będziemy mogli ustabilizować ceny. Teraz jest po prostu wyjątkowo trudny rok z jakim nigdy nie mieliśmy do czynienia, wszyscy w branży to przyznają. Były lata mniejszego urodzaju bądź dokuczały nam lokalne przymrozki ale nigdy na taką skalę. Mając normalne plony nie możemy skupiać się tylko na rynkach lokalnych czy krajowych, musimy mieć również odbiorców zagranicznych.



Powiedział mi Pan, że Wasza grupa producencka nie działa tylko dla zysku, ale też po to, aby pomóc rolnikom. Czy mógłby Pan rozwinąć tę myśl?

Naszą misją jest wsparcie lokalnych producentów. Wielu sadowników ma niewielkie gospodarstwa i nie dysponuje takim zapleczem logistycznym czy możliwościami marketingowymi. My, jako grupa, ułatwiamy im dostęp do dużych rynków zbytu. Nie skupiamy się wyłącznie na maksymalizowaniu zysków, bo wiemy, jak dużo zależy od stabilności cen i pewnego „bufora bezpieczeństwa” dla tych małych gospodarstw.

Zdarza się jednak, że kiedy przychodzi tak trudny sezon, brak nam zabezpieczonych środków finansowych w takiej ilości by swobodnie handlować i czekać na zapłatę za dostarczony towar od 30 do 60 dni a czasami nawet dłużej. Dlatego ostatnio mocno to odczuwamy – wysokie koszty, małą dostępność towaru i obrotów co wywołuje mniejsze przychody i dodatkową presję. Niemniej staramy się robić wszystko, żeby utrzymać dotychczasowe rynki zbytu zamiast rezygnować przy pierwszym kryzysie. Pokładamy również nadzieję na większą współpracę z dostawcami owoców miękkich w nadchodzącym sezonie, które pozwolą nam szybciej stanąć na nogi. Mam nadzieję że wszyscy okoliczni producenci zrozumieją powagę sytuacji i będą wspierać nas w sezonie letnim swoimi dostawami. Myślę że wszystkim nam powinno zależeć, żeby nasza firma przetrwała ten trudny okres.

Bardzo Panu dziękuję za te wyjaśnienia. Myślę, że mieszkańcy naszej gminy, nie tylko ci związani z sadownictwem, z zainteresowaniem przeczytają, że przyszłość dla branży nie rysuje się jedynie w czarnych barwach.

Chciałbym przede wszystkim podkreślić, że ten sezon jest naprawdę wyjątkowo trudny. Nie wszyscy zdają sobie sprawę, jakie konsekwencje niosą wiosenne przymrozki i jak wygląda rynek jabłek od zaplecza. Zachęcam do zrozumienia naszej perspektywy – dużej grupy producenckiej, która musi dbać zarówno o swój personel, o interesy kilkudziesięciu (a nawet kilkuset) gospodarstw zrzeszonych w strukturach, jak i o wywiązanie się z umów z wielkimi odbiorcami.

Mimo trudności mamy nadzieję, że przy wsparciu i zrozumieniu lokalnej społeczności, przy lepszych warunkach pogodowych i rozsądnym podejściu do eksportu czy dystrybucji, sadownictwo w naszej okolicy będzie nadal dobrze prosperować.

Noworoczne kolędowanie i nagrody – Koncert Noworoczny w Józefowie nad Wisłą

TW środowy wieczór, 22 stycznia 2025 roku, w Gminnym Centrum Kultury odbył się uroczysty Koncert Noworoczny, który zgromadził licznych mieszkańców gminy.

Na scenie wystąpił Zespół Pieśni i Tańca „Wisła”, prezentując bogaty repertuar ludowy, a także Klub Seniora z Józefowa nad Wisłą, który zachwycił publiczność swoim zaangażowaniem i radością wspólnego świętowania. Wydarzenie miało wyjątkowy, międzypokoleniowy charakter.



Słowa wdzięczności dla uczestników wydarzenia oraz noworoczne życzenia przekazał Burmistrz Józefowa nad Wisłą Pan Paweł Grabek. Dodatkową niespodzianką był słodki kosz, który dzieciom wręczyła Przewodnicząca Rady Miejskiej Pani Irena Kręcisiz.

Podczas koncertu wręczono również nagrody w konkursach „Moja Gmina w obiektywie” oraz „Najpiękniejsza Kartka Świąteczna”. Zwycięzcy otrzymali upominki z rąk Burmistrza Pawła Grabka oraz Dyrektora Gminnego Centrum Kultury – Pani Justyny Michalec.

Koncert był nie tylko okazją do kulturalnego spotkania i wspólnego kolędowania, ale także do wyróżnienia lokalnych talentów i podziękowania za aktywność mieszkańców.



Karnawałowa zabawa dla dzieci



26 lutego 2025 roku w naszej gminie odbyła się pełna radości zabawa karnawałowa dla dzieci. Były tańce, konkursy i mnóstwo atrakcji, które na długo zostaną w pamięci najmłodszych.



W wydarzeniu uczestniczył Burmistrz Józefowa nad Wisłą Pan Paweł Grabek, który przygotował dla dzieci słodki poczęstunek oraz wspólnie z nimi śpiewał. Kolorowe stroje, uśmiechy i dobra zabawa wypełniły salę – to był naprawdę wyjątkowy dzień!



Orszak Trzech Króli po raz pierwszy w Józefowie nad Wisłą

W poniedziałek, 6 stycznia 2025 roku, mieszkańcy Józefowa nad Wisłą mogli po raz pierwszy uczestniczyć w barwnym i radosnym wydarzeniu – Orszaku Trzech Króli. Uroczystość, wpisująca się w ogólnopolską tradycję świętowania Objawienia Pańskiego, zgromadziła licznych parafian, dzieci, młodzież oraz lokalną społeczność.

Obchody rozpoczęły się Mszą Świętą odprawioną w Kościele pw. Bożego Ciała, po której uczestnicy – wyposażeni w kolorowe korony i flagi – wyruszyli ulicami miasta w uroczystym orszaku. W atmosferze kolędowania, radości i wspólnoty mieszkańcy przeszli trasą symbolizującą drogę Mędrców ze Wschodu do Betlejem.

Szczególne miejsce w wydarzeniu zajęły inscenizacje przygotowane przez lokalne placówki oświatowe i opiekuńcze. W rolę postaci biblijnych i towarzyszących im bohaterów wcielili się uczniowie Szkoły Podstawowej w Starych Boiskach, Publicznej Szkoły Podstawowej w Chruślankach Józefowskich, Szkoły Podstawowej im. Powstańców Styczniowych w Chruślinie oraz Zespołu Szkół Ogólnokształcących w Józefowie nad Wisłą. Do grona artystów dołączyli również podopieczni Środowiskowego Domu Samopomocy w Prawnie, którzy swo-

imi występami wzbogacili orszak i wprowadzili widzów w świąteczny nastrój.

Zwieńczeniem wydarzenia były przemówienia okolicznościowe. Podziękowania wszystkim uczestnikom i organizatorom złożyli Burmistrz Józefowa nad Wisłą Pan Paweł Grabek oraz Przewodnicząca Rady Miejskiej Pani Irena Kręcisz, podkreślając znaczenie wspólnego świętowania i integracji lokalnej społeczności.

Szczególne wyrazy wdzięczności kierujemy do Kół Gospodyń Wiejskich: „Wólczanki” z Wólki Kolczyńskiej, „Rybitwianki” oraz „Niesiołowiczanki”, które zadbały o ciepły poczęstunek dla wszystkich uczestników. Dzięki ich zaangażowaniu wydarzenie zyskało wymiar nie tylko duchowy, ale i wspólnotowy.

Serdeczne podziękowania należą się również druhom z Ochotniczej Straży Pożarnej w Józefowie nad Wisłą oraz OSP Mazanów, którzy czuwali nad bezpieczeństwem uczestników podczas przemarszu.

Dziękujemy wszystkim za obecność i zaangażowanie. Mamy nadzieję, że Orszak Trzech Króli na stałe wpisze się w kalendarz wydarzeń kulturalnych i religijnych naszej gminy, gromadząc coraz liczniejsze grono uczestników.





WOŚP w Józefowie nad Wisłą – wspólnie dla najmłodszych pacjentów

26 stycznia 2025 roku w Gminnym Centrum Kultury odbył się finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, który w tym roku odbywał się pod hasłem pomocy dla Onkologii i Hematologii dziecięcej.

W naszej gminie nie zabrakło zaangażowania – wolontariusze prowadzili zbiórki pieniężne, a podczas finału odbyły się licytacje przedmiotów przekazanych przez anonimowych darczyńców: obrazów, koralików, ozdobnych pudełek i dzbanuszków.

Na scenie wystąpili: Młodzieżowa Orkiestra Dęta, Zespół Pieśni i Tańca „Wisła”, Heppy Dance, AkroDAR, Gala, a także Klub Audi, który przygotował efektowny pokaz motoryzacyjny.

To był dzień pełen muzyki, wspólnego działania i solidarności – dziękujemy wszystkim, którzy wsparli tę szlachetną inicjatywę!



100 lat Pani Janiny Wąsik – piękny jubileusz w Mariampolu

3 stycznia 2025 roku wyjątkową rocznicę świętowała Pani Janina Wąsik, mieszkanka naszej gminy, która tego dnia obchodziła 100. urodziny. Pani Janina urodziła się dokładnie 3 stycznia 1925 roku w Mariampolu i do dziś mieszka w tej samej miejscowości, otoczona troską i serdecznością swoich bliskich.

Jubilatka cieszy się dobrą formą i pogodą ducha, a jej życiowa historia jest świadectwem skromności, pracowitości i siły charakteru. Całe życie poświęciła pracy na roli, a mimo trudów codzienności, zawsze była osobą uśmiechniętą i serdeczną, niosącą dobro innym.

Z okazji tak pięknego jubileuszu Panią Janinę odwiedził Burmistrz Józefowa nad Wisłą – Pan Paweł Grabek, który w imieniu swoim oraz całej społeczności gminnej złożył Dostojnej Jubilatce najserdeczniejsze życzenia zdrowia, radości i dalszych lat w gronie najbliższych. Wręczył również list gratulacyjny, kosz upominkowy i kwiaty, a także przekazał gratulacje i życzenia od Prezesa Rady Ministrów.



Ten wyjątkowy dzień był nie tylko okazją do świętowania, ale także do wzruszających wspomnień i refleksji nad minionym stuleciem. W imieniu całej społeczności życzymy Pani Janinie dużo zdrowia, codziennej pogody ducha oraz kolejnych pięknych jubileuszy w gronie rodziny i przyjaciół. Niech każdy dzień przynosi spokój, radość i wdzięczność za piękne życie.

I Turniej Sołectw o Puchar Burmistrza Józefowa nad Wisłą

28 lutego 2025 roku o godzinie 15:00 odbył się I Turniej Sołectw w piłkę nożną o Puchar Burmistrza Józefowa nad Wisłą Pawła Grabka. Rywalizacja toczyła się w sportowej atmosferze na boisku, a udział wzięło pięć drużyn reprezentujących: Niesiołowice, Kolczyn, Garaż Józefów oraz Łopoczno-Kaliszany.



Zawody sędziował Pan Karol Jaruzel, a zaangażowanie i duch fair play towarzyszyły wszystkim uczestnikom. Turniej okazał się nie tylko sportową rywalizacją, ale również znakomitą okazją do integracji mieszkańców naszej gminy.



Bieg Pamięci Żołnierzy Wyklętych w Józefowie nad Wisłą

2 marca 2025 roku na boisku sportowym Orlik odbył się Bieg Pamięci Żołnierzy Wyklętych, zorganizowany w hołdzie Niezlomnym Bohaterom walczącym o wolną Polskę.

Wydarzenie zgromadziło uczestników w różnym wieku, którzy w sportowy sposób oddali cześć tym, którzy nie złożyli broni. Na zakończenie biegu wszyscy otrzymali pamiątkowe medale, które wręczył Burmistrz Józefowa nad Wisłą, Pan Paweł Grabek.

Była to nie tylko lekcja historii, ale także wyraz lokalnej pamięci i szacunku dla przeszłości.



Turniej Tenisa Stołowego o Puchar Burmistrza zakończony sukcesem

W dniach 2 i 16 marca 2025 roku w Gminnym Centrum Kultury w Józefowie nad Wisłą odbył się Gminny Turniej Tenisa Stołowego o Puchar Burmistrza, który przyciągnął aż 66 zawodników. Rozgrywki toczyły się w pięciu kategoriach, a emocjonująca rywalizacja dostarczyła wielu sportowych wrażeń.

Zmagania zawodników obserwowali licznie zgromadzeni kibice, a puchary, dyplomy oraz nagrody wręczył osobiście Burmistrz Józefowa nad Wisłą, Pan Paweł Grabek.

Wyniki turnieju przedstawiają się następująco:

Dziewczęta:

1. Nikola Małaczyńska
2. Klaudia Świątkowska
3. Wiktoria Mendak

Chłopcy:

1. Michał Boczek
2. Hubert Przydatek
3. Wojciech Kożuszek

Mężczyźni:

1. Tadeusz Sidoruk
2. Grzegorz Dobrowolski
3. Tomasz Boczek

Debel:

1. Wojciech Prokopiach / Paweł Cywiński
2. Tadeusz Sidoruk / Grzegorz Dobrowolski
3. Łukasz Skórski / Mirosław Skórski

Tytuł najlepszego zawodnika turnieju zdobył **Pan Tadeusz Sidoruk**, który zaprezentował imponującą formę i sportowy profesjonalizm.

Turniej udowodnił, że tenis stołowy w gminie cieszy się dużą popularnością i wysoki poziom rywalizacji idzie w parze z doskonałą atmosferą sportowej pasji i integracji lokalnej społeczności.



Dzień Kobiet w Gminnym Centrum Kultury

Tegoroczne obchody Dnia Kobiet w Józefowie nad Wisłą odbyły się 6 marca 2025 roku w Gminnym Centrum Kultury i zgromadziły liczne grono mieszkanki gminy.

Część artystyczną rozpoczął występ Panów z Klubu Seniora w Prawnie, którzy zachwycili publiczność poczuciem humoru i pięknym wykonaniem muzycznym. Na scenie pojawiły się również dzieci z występem wokalnym oraz Pan Piotr Grabek, prezentując swój talent muzyczny.

Gwiazdą wieczoru był znany artysta Janusz Szrom, który oczarował słuchaczy nostalgicznymi utworami z repertuaru dawnych lat.

Na zakończenie wydarzenia Burmistrz Józefowa nad Wisłą, Pan Paweł Grabek, wręczył wszystkim obecnym Paniom kwiaty, składając serdeczne życzenia z okazji ich święta. Był to wieczór pełen muzyki, wzruszeń i pięknych gestów.



Akt zawierzenia władz samorządowych podczas uroczystej Mszy Świętej

19 stycznia 2025 roku kościół parafialny w Józefowie nad Wisłą stał się miejscem wyjątkowego wydarzenia o głębokim duchowym znaczeniu. Podczas uroczystej Mszy Świętej celebrowanej przez biskupa Artura Mizińskiego, wierni zgromadzili się, by wspólnie modlić się za mieszkańców gminy oraz władze samorządowe.



W kulminacyjnym momencie Eucharystii Burmistrz Józefowa nad Wisłą, Pan Paweł Grabek, dokonał aktu zawierzenia władz samorządowych Gminy Jezusowi Chrystusowi przez Niepokalane Serce Maryi. Był to gest głęboko symboliczny – pełen pokory i duchowej refleksji – podkreślający znaczenie wiary i zawierzenia w służbie publicznej oraz w podejmowaniu decyzji ważnych dla całej wspólnoty.

Uroczystość zgromadziła licznych mieszkańców oraz zaproszonych gości. Obecność tak wielu osób pokazała, jak ważne są wspólne wartości, modlitwa i solidarność lokalnej społeczności. Był to również czas



wzmacniania więzi wspólnotowych i wyrażenia wsparcia dla samorządu, który każdego dnia podejmuje wysiłki na rzecz rozwoju gminy.

Dziękujemy wszystkim, którzy wzięli udział w tym wydarzeniu – zarówno duchownym, jak i świeckim. Niech ten akt zawierzenia będzie nie tylko duchowym punktem odniesienia, ale i inspiracją do dalszej służby dla dobra wspólnego, w duchu odpowiedzialności, współpracy i wiary.



Dzień Sołtysa 2025

